

Dąbrowski. Idiom polskości [TPCT 487]

Dąbrowski staje się symbolem idiomu polskości – rozumianej jako wybór, który niekiedy domaga się czynu, czasem nawet ofiary. Jest to polskość, która kształtuje charakter, wymaga odwagi intelektualnej, moralnej, ale i stojącego za nimi działania. Idee Oświecenia, romantyczne marzenia o wolności i realistyczna świadomość warunków historycznych i politycznych – stworzyły niezwykle ciekawą postać, która w pewnym momencie uznała, że warto podjąć się tej sprawy, jaką jest polska państwowość i jej idea.

Są narody, których egzystencja to zmagania między bytem a niebytem, trwaniem a zerwaniem ciągłości. W warunkach polskości to niemal truizm. W nasze DNA wpisana jest trauma tego doświadczenia, które radykalnie oddziałuje na nas na wielu płaszczyznach i to z pokolenia na pokolenie. Przejście od państwa z wsobnym modelem ustrojowym, oryginalnym pomysłem na unię narodów i osadzeniem w republikanizmie sięgającym wód starożytnego Tybru, do zapaści i utraty podmiotowości i suwerenności – jest na stałe wpisane w nasze myślenie o wkraczaniu w nowoczesność. Rzeczypospolita Obojga Narodów, rozciągnięta między doświadczeniem śmierci państwowości a nadzieją jej zmartwychwstania, żyła bardziej w kulturze, ale też w zrywie, mniej w strukturze, a mocniej w idei. Zanim to jeszcze nastąpiło, ostatni głos należał do generacji, pełniącej niechcianą rolę epigonów idei tego Państwa. Wśród nich poczesne miejsce zajął Jan

Henryk Dąbrowski, który przeszedł swoją własną drogę, z obcego języka, kultury i wojska, do miejsca, gdzie polskość nie była już tylko nazwą, lecz zobowiązaniem – i to w warunkach najwyższej próby.

Urodzony w Pierzchowcu, w rodzinie o bogatych tradycjach wojskowych, Dąbrowski niemal od kołyski miał wpisane w przeznaczenie karierę wojskową. Dziad – bohater spod Wiednia, ojciec – pułkownik w armii saskiej; zdawało się, że polskość dla niego może być co najwyżej jedną z wielu tożsamości, uboczną, może nawet przypadkową. Wychowany w kulturze niemieckiej, nieporadnie władający językiem ojczystym, mógłby z łatwością przyłgnąć do kosmopolitycznego świata XVIII-wiecznej Europy, w której granice narodów były płynne, a tożsamość – często kwestią raczej wyboru niż konieczności. Jednak historia miała dla niego przygotowany inny scenariusz. Dąbrowski bowiem to w pewnym sensie figura przekraczania granic. Staje się polski, zanim jeszcze zrozumie, co to znaczy, by ostatecznie przyjąć polskość jako wyzwanie, ba!, jako zobowiązanie. I zdaje się, że to właśnie w tym wyborze zasadza się nie tylko jego późniejsza wielkość, ale też intrygujący element pewnej siły polskości, która nawet w niesprzyjających warunkach emanuje swoistym magnetyzmem.

Dąbrowski wkracza na dobre na scenę polskiej historii, gdy wybucha powstanie kościuszkowskie. Wybór ten, choć początkowo naznaczony piętnem obcości i podejrzeń (szczególnie po epizodzie Targowicy), szybko nabrał wymiaru heroicznego w kontekście wydarzeń insurekcji kościuszkowskiej, gdzie nie tylko dowodził z sukcesami obroną Warszawy, ale i zorganizował powstanie antypruskie w Wielkopolsce. To wtedy dało się odczuć nie tylko jego sprawność militarną, ale i coś, co nazwać można przywiązaniem do polskiego idomu. Zapewne

dlatego po upadku insurekcji, nie ruszył ku oficerce w armii pruskiej czy rosyjskiej, ale ku szukaniu możliwości przywrócenia porządku na paradoksalnej ścieżce wybrukowanej przez Rewolucję Francuską.

Legiony Polskie, które stworzył Dąbrowski we Włoszech, to chyba najpełniejsza realizacja idei, która w XVIII i XIX wieku kształtowała polską świadomość narodową. „Mazurek Dąbrowskiego” – pieśń-legenda, do dziś będąca hymnem narodowym, wyrosła właśnie z tego doświadczenia. W nim zawarta jest cała gorycz, ale przecież i nadzieja. Legiony stały się dla tysięcy żołnierzy szkołą polskości, miejscem, gdzie kształtowano republikańskie wartości. To właśnie tak Dąbrowski budował model nowoczesnej armii. Jednak Legiony Polskie we Włoszech były nie tyle formacją wojskową co wcieleniem marzenia. Dąbrowski, obok Józefa Wybickiego, nie tylko tworzył oddziały z ochotników, jeńców i wygnańców, ale nadawał im sens - tworzył przestrzeń, która przecież miała na stałe wpisać w modus wolnościowy „sprawy polskiej”. Dąbrowski, człowiek z armii saskiej, zakazał kar cielesnych, otworzył awanse dla chłopów i mieszczan, uczył swoich żołnierzy nie tylko strzelać, ale i czytać. Legiony były nie tylko ćwiczeniem w walce, ale i szkołą nowoczesnej polskości. Ta właśnie szkoła – pomimo strat nad Trebbią i pod Novi, pomimo rozczarowania San Domingo, gdzie śmierć zabrała tysiące – stała się osnową dla pewnej wizji, ale też struktury. To legionieci stali się kadrą przyszłego Wojska Księstwa Warszawskiego. To oni wprowadzali wojsko polskie w wiek XIX.

Legionowa epopeja znalazła swoje odbicie również w kulturze. Stefan Żeromski w „Popiołach” stworzył niemal symboliczną opowieść o generacji, dla której Legiony były szansą na odkupienie. Andrzej Wajda przeniósł te doświadczenia na ekran, ukazując zarówno heroizm, jak i

tragizm tych, którzy uwierzyli, że możliwe jest odzyskanie Polski, chociaż zmagali się z brutalnymi realiami historii. Popkulturowy mit Legionów, spleciony z polską pamięcią narodową, przetrwał jako wzór, wehikuł postaw, ale też pewnego rodzaju busola, która wskazywała na polskość jako wybór moralny, etyczny, jako obowiązek wobec przyszłych pokoleń. Generacja Legionów, podobnie jak później pokolenie Legionów Piłsudskiego, Armii Andersa czy żołnierzy AK, wybrała świadomie niełatwą drogę ku tak rozumianej polskości i podmiotowości.

W tym sensie Dąbrowski staje się symbolem idiomu polskości – rozumianej jako wybór, który niekiedy domaga się czynu, czasem nawet ofiary. Jest to polskość, która kształtuje charakter, wymaga odwagi intelektualnej, moralnej, ale i stojącego za nimi działania. Idee Oświecenia, romantyczne marzenia o wolności i realistyczna świadomość warunków historycznych i politycznych – stworzyły niezwykle ciekawą postać, która w pewnym momencie uznała, że warto podjąć się tej sprawy, jaką jest polska państwowość i jej idea. Czy nie jest to fenomen, który warto zabrać ze sobą w przyszłość?

Jan Czerniecki

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
